

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastawionych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadsyłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nakrotyki: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomulński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Półtora roku wojny.

W dniu dzisiejszym upływa półtora roku od chwili, w której padły pierwsze strzały i runęły słupy graniczne wielkich mocarstw europejskich. Ciężkie chmury zapowiadające burzę zbierały się przez szereg dziesiątków lat, aż nadeszła wreszcie chwila, w której padł grom i w gruzy obrócił wszystkie dawniejsze umowy i traktaty.

Stanęły naprzeciwko siebie dwa wrogle i potężne obozy; z jednej strony koalicja, z drugiej państwa centralne ze swymi sprzymierzeńcami, Turcyą i Bułgarią.

Zaraz po wybuchu wojny ogłoszono, że zmaganie się ze sobą tak potężnych sił nie może potrwać długo. Przepowiadano, że pokój nastąpi najdalej po trzech miesiącach. Byli nawet i tacy, którzy twierdzili, iż wogóle do walk nie dojdzie, że przekroczenie granicy jest tylko ostateczną demonstracją i, że dyplomacya cały zatarg zdoła w ciągu kilku dni załagodzić.

Nie spełniły się te bujne nadzieje i przepowiednie.

Minęły trzy miesiące, przeszło pół roku, rok, a o pokoju nie było nawet słyhać. Dzisiaj mijają już nie trzy miesiące, lecz trzy półroczia wielkiej wojny światowej, a chociaż nadzieja zawarcia pokoju w niedalekiej przyszłości wzrosła znacznie i chociaż o tem, od czasu do czasu, w niektórych dziennikach ukazuje się jakaś wzmianka, dodająca otuchy, faktycznie jednak niema dostatecznej ku temu podstawy, aby można było z całą stanowczością powiedzieć, że z blizną się chwila zaważa o pokój.

Półtora roku strasznych zapasów wojennych mamy poza sobą. U stóp państw centralnych leżą Belgia, Serbia i Czarnogóra. Armie sprzymierzone stoją głęboko w Rosyi i w północnej Francyi, a jednak nikt nie chce się uznać za pokonanego, każdy chce walczyć w dalszym ciągu, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa, t. j. aż do zupełnej zagłady Niemiec i Austrii.

Przypatrzmy się perspektywom tego zwycięstwa? Anglia celu swego, polegającego na zgładzeniu z powierzchni ziemi konkurenta niemieckiego, jeszcze nie dopięła. Dzisiaj dopiero zamierza zaostrzyć blokadę Niemiec, a jednocześnie, poznawszy swą bezsilność na lądzie, uchwaliła prawo obowiązującej służby wojskowej i zamyśla ogłosić pobór.

Rosya, jest tak obszerna, że gdyby nawet cofnęła się na Syberję, to będzie wielką w porównaniu z Niemcami. Nie też dziwnego, że posiadające takie obszary, cesarz Mikołaj może sobie obiecywać, iż nie zaważa się oprzeć nawet na Kamczatce (1), byleby pobli Niemców.

Francya nie wyzbyła się jeszcze polityki „odwetu“ i chęci odzyskania Alzacyi i Lotaryngii.

Włochy wojują, bo... im każe Anglia.

Lecz czy zdoła Anglia swą reformę wojskową przeprowadzić przed zawarciem pokoju? Czy zechcą Niemcy posuwać się za armią rosyjską aż na Kamczatkę? Zdaje się, że na pytania te można z całą stanowczością odpowiedzieć nie!

Ażby zorganizować dobrą i liczną armię lądową, która by dorównała niemieckiej, na to trzeba kilku dobrych lat, a nie tygodni, lub miesięcy, zwłaszcza w Anglii, gdzie naród do obowiązkowej służby wojskowej nie jest przyzwyczajony i gdzie cieszył się daleko idącymi swobodami.

Wspomnieć również należy, że projekt rządu angielskiego nie był przychylnie przyjęty przez ogół narodu angielskiego, nie będzie więc wśród nowej armii wielkiego zapału wojennego.

Co się zaś tyczy operacji niemieckich na terenie wschodnim, to Niemcy prawie że nie widzą, przynajmniej na razie, żadnego celu w dalszym ich posuwaniu się naprzód. Najwyżej mogą się postarać o zdobycie Rygi i Dźwińska, o wyparcie Rosyan z resztki zajętej przez nich Galicyi wschodniej, a potem, o ile Rosya w dalszym ciągu trwać będzie w zamiarze dalszego prowadzenia wojny, Niemcy oczekiwać będą jej ataków na doskonale ufortyfikowanych pozycjach.

Nie będą się więc Rosyanie rozpędzać do ataku aż z Kamczatki, a tylko, mniej więcej, z tych pozycji, które zajmują dzisiaj.

Przypuszczenia, jakoby wojna światowa trwać miała jeszcze lata całe, nie mają żadnej podstawy. Właśnie, gdyby koalicja zamierzała ją przedłużyć, wówczas mogła by się narażać na rozruchy wewnętrzne niezadowolonych narodów, które chwyciłyby się tego środka z powodu okropnych wprost, daremnie ponoszonych ofiar w ludziach, oraz z powodu coraz bardziej zakradającej się nędzy, braku środków żywności, drożyzny i t. d.

Co się zaś tyczy nastroju panującego wśród narodów grupy państw centralnych, rzecz się ma wręcz przeciwnie. Pomimo, iż wojna wpłynęła także i tam wielce niekorzystnie na panujący dobrobyt i naród musi się pod różnymi względami ograniczać, jednak ma mniej powodów do niezadowolenia, słysząc o ciągłych zwycięstwach i mając nadzieję lepszej niedalekiej już przyszłości.

Półtora roku wojny minęło. Co będzie za półtora roku? Być może, iż będą się goić szybko rany odniesione obecnie, a kraj nasz zakwitnie nanowo w korzystnych i upragnionych przez nas warunkach.

W ciągu doby ubiegłej na żadnym z terenów operacyjnych nie stoczono decydującej walki.

Poważniejsza nieco akcja, jaką rozpoczęli Niemcy przed kilku dniami na terenie zachodnim trwała również i onegdaj. Po dokładnym obliczeniu, stanowisko francuskie, które zdobyli Niemcy na południe od Somme, liczy długości 8500 metrów i głębokości 1000 metrów. Liczba wziętych do niewoli jeńców francuskich wzrosła do 17 oficerów i 1270 żołnierzy. Na pozostałych frontach toczyły się walki artyleryi.

Na pozostałych terenach wojennych nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z przeszłości stosunków niemiecko-rosyjskich.

W tych dniach pólsrużędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ zamieściła artykuł, pochodzący niewątpliwie z kół oficjalnych, w którym znajdujemy kilka ciekawych szczegółów informacyjnych z historii stosunków niemiecko-rosyjskich ostatnich lat dziesięciu.

Artykuł wspomina, że w dawnej długotrwałej i tradycją uświęconej przyjaźni Niemiec z Rosją pierwsze nieporozumienie i rozdziewki datują się od wojny rosyjsko-tureckiej i kongresu berlińskiego w r. 1878. Istotnie, rozwój polityki europejskiej aż do roku 1870 nacechowany był stałą przyjaźnią między dworami i rządami w Berlinie i Petersburgu. Ta przyjaźń miała charakter życzliwej opieki, prawie rzecz można protektoratu ze strony potężnego cesarza rosyjskiego nad skromnym jesz-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna, donosi 31 stycznia.

Wschodni i Bałkański teren walk.

Usiłowania rosyjskie skierowane w celu natarcia na cmentarz w Wizmanie (nad rzeką Aa, na zachód od Rygi) udaremnione zostały przy pomocy ognia naszej piechoty i artyleryi.

Bałkański teren walk.

Na terenie bałkańskim położenie jest niezmiennione.

Zachodni teren walk.

Nasze nowe rowy w okolicy Neuville, utrzymaliśmy pomimo usiłowań francuskich, skierowanych w celu ich odzyskania. Liczba jeńców wziętych do niewoli na północnym-zachodzie od zagrody La Folie, wzrosła do 318 żołnierzy, a zdobyte do 11 karabinów maszynowych.

Na stanowisko nasze na południe od Somme, zdobyte przez wojska śląskie około 28 stycznia, skierowali francuzi wielokrotnie gwałtowny ogień. Naogół przeszkadzało w działalności bojowej mgliste powietrze.

W odpowiedzi na bombardowanie przez francuskie statki powietrzne otwartego miasta Fryburga, leżącego poza obrębem obszaru operacyjnego, napadły nasze statki powietrzne w ciągu dwóch ostatnich nocy na twierdzę Paryż, z zadawalniającym, jak się zdaje skutkiem.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą, 31 stycznia:

Na żadnym z trzech terenów wojny nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler
Feldmarszałek - porucznik.

cze wówczas królestwem pruskim. Dopiero geniusz dyplomatyczny Bismarcka zrobił z tej przyjaźni narzędzie swych wielkich planów politycznych i w okresie lat dziesięciu dobre stosunki z Rosją tak znakomicie umiał wyrysować na wszystkich polach, politycznych Europy, że potrafił zbudować cesarstwo niemieckie, które już jako równorzędne mocarstwo mogło stanąć obok Rosyi.

Zwycięstwo nad Danią w r. 1864, wyparcie Austrii ze Związku niemieckiego i zajęcie jej przodującego stanowiska w Niemczech, a wreszcie pobicie Francyi w r. 70 i 71 nie byłoby możliwe bez życzliwej neutralności Rosyi.

Po roku 70 dobre stosunki niemiecko-rosyjskie zaczęły się zlekka zamącać w miarę, jak rosyjscy mężowie stanu z zdziwieniem spostrzegli, że przy ich pomocy wyrosło obok Rosyi potężne cesarstwo niemieckie, które już nie dało się wodzić na pasku interesów rosyjskich, jak ongi za Mikołaja pierwszego Prusy Brandenburgów i Mantenuffłów.

Gdy wreszcie w r. 78 na kongresie berlińskim Bismarck przyczynił się do radykalnego okrojenia rezultatów zwycięstwa rosyjskiego nad Turcyą, opinia polityczna w Rosyi coraz wyraźniej zaczęła się zwracać przeciwko Niemcom. Mimo to zdołał Bismarck aż do swego ustąpienia, jakkolwiek już w dość sztuczny sposób za pomocą słynnego traktatu reasekuracyjnego, zachować oficjalną przyjaźń z Rosją. Budowa ta jednak runęła za czasów następcy Bismarcka Capriwio, który tę politykę na dwie strony — sojuszu z Austrią i trak-

tatu z Rosją — uważał za zbyt „skomplikowaną“.

Artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“ dowodzi, że rząd niemiecki po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej zrobił Rosyi propozycję „oparcia wzajemnych stosunków na podstawie szczerzej, obustronnej przyjaźni“. Rosya wolała jednak szukać zbliżenia z Anglią i zawarła z rządem angielskim znany traktat w sprawie rozgraniczenia wzajemnych interesów w Azyl środkowej. Tem samym stała się Rosya członkiem koalicji antyniemieckiej, stworzonej przez Edwarda VII, a zgodnie z tem punktem ciężkości polityki rosyjskiej przeniesiony został na Bałkany, gdzie konflikt interesów z Austrią niedługo się zaznaczył.

„Nordd. Allg. Ztg.“ przypisuje tę przeciwną Niemcom orientację zewnętrzną polityki petersburskiej wpływom wewnętrznopolitycznym w Rosyi, a mianowicie dążeniu rządu do oparcia się na żywiołach nacjonalistycznych rosyjskich w walce z rewolucją. Dzięki temu usposobiony wrogo dla Niemiec nacjonalizm rosyjski doszedł do wpływów i popchnął Rosję w kierunku polityki panslawistycznej na Bałkanach.

Na wyczerpującą historię stosunków niemiecko-rosyjskich ostatnich lat dziesięciu czas jeszcze nie nadszedł. W każdym razie moment, w którym dyplomacya angielska zwyciężyła na terenie petersburskim dyplomacyę niemiecką, stał się decydującym dla dzisiejszego położenia.

Wiadomości wojenne.

Japonia o przyszłym pokoju.

Sztokholmski korespondent jednego z pism niemieckich przytacza rozmowę swoją z dyrektorem wielkiego japońskiego towarzystwa okrętowego „Nippon Yusen Kaisha”. Dyrektor Kisuye jest członkiem parlamentu japońskiego i należy do silnego stronnictwa politycznego, które żąda rozluźnienia sojuszu z Anglią, a natomiast zacieśnienia stosunków z Rosją. O widokach pokojowych dyr. Kisuye wyraża się w sposób następujący:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pokój nastąpi wkrótce. Potrzeba pokoju jest w Rosji bardzo silna. Stronnictwo reakcyjne stało się wszechpotężnym. Przewidywać należy, że Rosja podejmie jeszcze jedną ofensywę w wielkich rozmiarach, lecz jedynie tylko dlatego, ażeby zapewnić sobie wyjście z honorem z operacji wojennych. Faktycznie dalszego prowadzenia wojny żądają jedynie stronnictwa liberalne, które mają na celu obalenie i unieszkodliwienie rządu obecnego.

Rząd obecny wie, że rewolucja nie jest wykluczona, że nawet w razie zwycięskiego zakończenia wojny, z powodu niedotrzymania obietnic uniknąć jej nie da. Dlatego też jest prawdopodobnym, że Rosja z umowy wiedeńskiej zawartej w Londynie wycofa się tembardziej, że warunki na jakich zdecydowała się podpisać umowę, nie zostały dotrzymane. Jeden z warunków tych polegał na tem, że okręty Anglii i Francji miały uterować Rosję drogą przez Dardanele. Gdy raz już Rosja zagroziła zawarciem pokoju oddzielnego, wówczas Anglia i Francja wysłały pół miliona wojska pod Dardanele.

W jakim stopniu Japonia zechce zastosować się do układu wiedeńskiego, nie sposób narazie przewidzieć. Jest wszakże rzeczą pewną, że Japonia jeszcze przed zawarciem pokoju zażąda od Anglii wysokiego odszkodowania za udział swój w wojnie.

Wszystko to są rzeczy powszechnie w Anglii wiadome. Wnosząc z pewnych objawów, przypuszczać należy, że jako odszkodowanie tymczasowe Japonia otrzyma Kiao-Czau.

Rosyjskie intryki w Persyi.

Korespondent Agencji Milli donosi z Aserbejdżanu, że we wszystkich zajętych przez Rosyan częściach Persyi ci ostatni pracują usilnie nad wywołaniem rozruchów na korzyść zdetrionowanego szacha, Mehmeda Ali. Mudszahidowie i Persowie wkrótce mają w odpowiedni sposób odpowiedzieć na intryki rosyjskie.

Jaki będzie los Albanii?

Kwestya przyszłego losu Albanii zajmuje coraz bardziej publiczną opinię niemiecką. Zdaniem dziennika „Zina”, kwestya ta nie zostanie w żadnym razie ostatecznie rozstrzygnięta podczas wojny, z tego też powodu przebieg i tymczasowy wynik walk toczących się obecnie w Albanii mają tylko znaczenie strategiczne, nie zaś polityczne. Ale poszczególne państwa bałkańskie już teraz powinny założyć stanowczy protest przeciwko temu, żeby mocarstwa czwórporozumienia uważały terytorium albańskie tylko za przedmiot ewentualnych rekompensat dla swych dzisiejszych czy też przyszłych sojuszników. Albania była dotąd częścią Bałkanu i taką powinna też pozostać.

Operacje w Persyi i Macedonii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą na podstawie wiadomości otrzymanych z Petersburga, że ogólne natarcie rosyjskie na Persję musiało na razie powstrzymać ze względu na brak artylerji ciężkiej.

Brzydka pogoda, panująca już od dłuższego czasu na terenie Macedonii utrudnia niezmierznie Anglikom prowadzenie operacji. Wprawdzie dowodzący wojskami angielskimi generał Luka zdołał się już połączyć pod miejscowością Wai z generałem Aylmerem, lecz rozmiękły teren utrudnia niezmierznie ruchy wojsk. O położeniu wojsk angielskich pod dowództwem generała Townsend'a w Kutei-Amarze, nie nadeszły żadne wiadomości.

Bombardowanie Paryża.

Dzienniki paryskie o ostatnim bombardowaniu Paryża ze statku powietrznego Zeppelina, podają następujące szczegóły: Pomimo, że z chwili ukazania się zeppelinu Paryż natychmiast pogrążył się w ciemności, wszystkie rozumne bomby dosięgły celu. Zabito 7 osób, ranniono 22, oraz uszkodzono 19 domów. Parzyżanie palili, iż rzucono ogółem 13 bomb.

Szkody materialne podobno są bardzo znaczne.

„Journal” zamieszcza na swych szpłatach rozmowę z pewnym lotnikiem francuskim, który brał udział w posiedzeniu za zeppelinem. Lotnik wyjaśnił, że z pośród 30 latawców, które w ciągu 20 minut po sygnale alarmującym wzbily się w powietrze, pięć dostrzegło zeppelin. Jednemu z nich powiodło się zbliżyć do statku i wszcząć walkę. Zeppelin odleciał nie poniosłszy żadnego uszkodzenia.

Wspólny program zbrojeń.

Koalicja nosi się z zamiarem opracowania wspólnego programu zbrojeń. W tym celu przybyli do Paryża ministrowie angielscy Lloyd George i Bonar Law i odbędą naradę z podsekretarzem Thomas'em.

Rumunia a Grecya.

Specjalny korespondent dziennika „Adwerul” otrzymał z wiarogodnego źródła dyplomatycznego potwierdzenie wiadomości głoszącej, iż pomiędzy Rumunią a Grecją zawarty został układ, dotyczący neutralności obydwóch państw. Obydwa mocarstwa nie zapewniły wzajemną neutralność i żadne nie zapuci jej z nich bez zgody drugiego.

Dyscyplina w marynarce angielskiej.

Pomimo bardzo surowych kar, dyscyplina w marynarce angielskiej pozostawia wiele do życzenia. Dowodem tego są liczne wyroki, o których powiadania nas statystyka wydana jeszcze przed wojną. Według tego urzędowego źródła w jednym tylko roku ukarano 120,000 ludzi za wykroczenia przeciw regulaminowi wojskowemu. Liczba i surowość kar stale wzrasta w stosunku do lat dawniejszych. Przyczyną tego jest w znacznej mierze nadużycie alkoholu, które pomimo wszelkich zakazów zakorzeniło się w marynarce angielskiej.

Drugi rosyjskie.

W ostatnich latach Rosya uczyniła wielki krok naprzód na drodze rozwoju swej sieci kolejowej i pod względem długości linii kolejowej stoi obecnie tuż za Stanami Zjednoczonymi, zajmując zatem drugie miejsce wśród państw całej kuli ziemskiej. Biorąc wszakże pod uwagę olbrzymi obszar państwa, przysłać należy, że długość linii kolejowych jest jeszcze stosunkowo bardzo niewielka. Znacznie gorzej natomiast przedstawia się sprawa rosyjskich dróg bitych. Nawet w czasie pokoju, każdy, kto miał możność porównać te drogi z szosami np. niemieckimi, musiał zauważyć oplakany stan dróg rosyjskich.

Podczas gdy same tylko Prusy posiadają przeszło 30,000 kilometrów wielkich dróg bitych, cała Rosya europejska jeszcze przed kilkoma laty mogła poszczycić się zaledwie 550 kilometrami szosy. Właściwie w Rosyi istnieje tylko dwie rzeczywiście dobre drogi: pierwsza z Władykaukazu do Tyflisu, wiodąca przez wąwóz Dariatu i przecinająca Kaukaz u podnóża Kazbeku. Jest ona utrzymaną w świetnym stanie. Druga, niemniej godna uwagi, — to woroncowska na południowym wschodzie Krymu, wiodąca z Jalty do Sewastopola. Jest rzeczą znaną, że obie te drogi leżą na granicy Rosyi europejskiej, a jedna z nich w polowie należy do Azji. Oczywiście oplakany stan dróg daje się Rosyi we znaki również podczas pokoju. Wykazano, że z powodu utrudnionej komunikacji, rosyjskie rolnictwo ponosi rocznie około 10 milionów rubli strat. Drogi te w większej części roku podobne są do dróg, którymi ciągną karawany, gdzie co tydzień powstaje nowa kolej, zmieniająca kierunek dróg.

Przed kilkoma laty konferencya zwołana przez ministerium finansów obszernie omawiała sprawę naprawy dróg. Na konferencji tej powzięto cały szereg postanowień mających na celu rozwój dróg kołowych, nie umiano wszakże opracować jednolitego wzoru dla całego państwa skutkiem różnorodnych własności gruntu. Budowę i utrzymanie dróg biorą na siebie ziemstwa poszczególnych prowincji, poparte przez władze przydzielone do ministerium spraw wewnętrznych w Petersburgu. Zierstwo otrzymuje prawo w koniecznych wypadkach wywłaszczania gruntów, a ministerium finansów wyznacza poszczególnym prowincjom na ten cel po 10,000 rubli zapomogi na budowę każdej drogi i niezależnie od tego wydaje pożyczki oprocentowane, które dana droga amortyzuje w ciągu 25 lat.

Budżet wyznaczany na utrzymanie dróg znacznie powiększono. Pomimo to prawie, że wcale nie dają się zauważyć jakiegokolwiek ulepszenia. Wielkie obszary lasów syberyjskich nie są dotąd jeszcze wcale eksploatowane, a drzewo nie ma tam jeszcze żadnej wartości, gdyż brak zupełne odpowiednich dróg transportowych, przy pomocy których mogłoby być odstawiane do najbliższej stacji kolejowej.

Z niedawnej przeszłości.

Dziennik bułgarski „Utro” zamieszcza telegram odnaleziony w serbskim archiwum państwowym, a dotyczący układów koalicyi z Bułgarią. W sprawozdaniu posła serbskiego w Petersburgu, Spalaikowicza, wyslanem w sierpniu 1915 r. do prezesa ministrów serbskich Pasicza, powiedziano: „Sazonow powiedział mi, iż Serbia musi odrzucić wszelką propozycję odstąpienia części terytorium Bułgarii, lecz układy winny się ciągnąć możliwie długo, aby zyskać na czasie”.

Sazonow zaprosił Pasicza do Petersburga w celu rozpoczęcia układów z Bułgarią, przy czem zapewniał go, że zdoła nakłonić Bułgarię do wysłania swych delegatów, przy czem o ileby układy nie odniosły żadnego skutku, to i tak udałoby się zyskać na czasie. Jednocześnie Sazonow zamierzał pracować usilnie nad pozyskaniem Bułgarii na stronę koalicyi.

Odnaleziono także odpowiedź Pasicza, wyslaną na ręce posła serbskiego w Petersburgu, która głosiła, że „Serbska kwatery główna nie zgadza się na żadne odstąpienie terytorium. Przedstawiciele serbscy w Bukareszcie i Atenach wybadali już, iż Rumunia i Grecya nie naruszają traktatu bukareszteńskiego. Jeżeli zaś Anglia i Francya będą nadal nastawać na Serbię aby odstąpiła Bułgarii terytorja, wówczas Pasicz zagrozi ustąpieniem całego rządu.

Konferencya finansowa.

Dziennik kopenhaski „National Tidende” donosi, iż w najbliższej przyszłości odbędzie się w Paryżu konferencya finansowa, zadaniem której będzie w pierwszym rzędzie uregulować stosunki ekonomiczne pomiędzy państwami koalicyi. Ze strony Rosyi w konferencji tej ma wzięć udział pewna liczba członków Dumy państwowej, oraz kilka poważniejszych osobistości. W związku z konferencyą tą, pozostać ma specjalna organizacya, która podlegając ministrowi finansów będzie miała na celu stać na straży interesów ekonomicznych Rosyi, w stosunku do Francji i Anglii.

Koalicja w Grecyi.

Do dziennika budapeszteńskiego „Az Est” donoszą z Sofii, jakoby przedstawiciele czwórporozumienia w Atenach zawiadomili rząd grecki, iż koalicja urzędzi na wyspach greckich na morzu Egejskim i Śródziemnym dziesięć punktów obserwacyjnych w celu wykrycia potajemnych portów, w których zatrzymują się nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Skandynawia—to nie Bałkany.

Jak pisze kopenhageński „Extrabladet” z racyi grożącej ze strony Anglii blokady Niemiec, obostrzona blokada da się odczuć najbardziej państwom neutralnym. W stosunku do Niemiec nie można nic więcej przedsięwziąć ponadto, co dotychczas uczyniono. Dozór jaki Anglia rozpościera nad handlem państw neutralnych, konfiskując samowolnie towary i korespondencję, jak to miało miejsce, mianowicie w Szwecyi, wywołała obecnie wielką niechęć w stosunku do Anglii. Obostrzone wystąpienie Anglii może wywołać poważne następstwa. Skandynawia to nie Bałkany.

Złote serce angielskie.

Londyński „Daily Mail” z powodu nieszcześćcia, które nawiedziło Holandję, zdobył się tylko na następujące współczucie: Lepiej, niż wszelkie zarządzenia rządu holenderskiego i urzędników celnych poskutkowało wylew. Zmarnowanie tysięcy krów i owiec i wielkich gospodarstw rolnych położy wreszcie tamę konti bandzie mięsa i żywności do Niemiec”. Część prasy holenderskiej zwróciła już uwagę na te altruistyczne westchnienia.

Rosya, Anglia a Azya.

Pod tytułem „Rosya, Anglia a Azya” wydrukowano w „Birżewych Wiadomościach” artykuł Właczysława Iwanowa, z kim Rosya powinna iść po skończonej wojnie. Autor usiłuje wykazać, że ani z Francją, ani też z Włochami, lecz z Anglią, z którą ma wspólne interesy państwowe na wschodzie. Podług Iwanowa, przemawiają za zawarciem z Anglią sojuszu najważniejsze względy natury i historycznej i ekonomicznej. (WAT).

Miny angielskie w Szwecyi.

Podczas burz ostatniego tygodnia, mających charakter orkanu, morze zapędziło do zachodniego wybrzeża szwedzkiego 180 min, których większość wyłowily władze szwedzkie. Wszystkie te miny są pochodzenia angielskiego.

Oświadczenia min. Sazonowa.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 1 lutego.

Biuro Wolffa dowiaduje się z Petersburga: Minister spraw zewnętrznych Sazonow przyjął przedstawiciela prasy petersburskiej i w rozmowie złożył szereg oświadczeń.

O Czarnogórze minister nie może powiedzieć nie stanowczego, nie otrzymał bowiem dotychczas szczegółowego przebiegu wypadków.

Sazonow przyznaje, że położenie na Bałkanach jest rozpaczliwe wobec katastrofy wojnska serbskiego, która pociągnęła za sobą poważne następstwa dla Czarnogórze. Ale obecne złe położenie na zachodzie Bałkańskim nie jest decydującem, los bowiem państw bałkańskich ściśle jest związany z koalicyą.

Przechodząc do Grecyi, minister powiedział, że zachowuje ona ściśle neutralność. Inna atoli jest kwestya, czy ta neutralność jest dobrowolną, czy nie. Należy jednak mieć nadzieję, że dobrze zrozumiałe interesy narodowe nie pozwolą rządowi greckiemu podjąć polityki nieprzyjaznej dla koalicyi.

Stosunki nasze z Rumunią, mówił dalej Sazonow, są zupełnie zadawalające i jak dawniej przyjazne. Rozsądni i rozumni rumunowie napewno są świadomi, że nie we wspólnym działaniu z państwami centralnymi mogą urzeczywistnić swe życzenia narodowe.

Następnie Sazonow przeszedł do stosunków szwedzko-rosyjskich i powiedział, że stosunki te umacniają się w dalszym ciągu pomimo usiłowań Niemców, aby je zamęcić. Oczywiście, zarówno w Szwecyi, jak i gdzieindziej, znajdzie się ruch szowinistyczny. Być może, iż Szwecya uważa za konieczne zarządzenie środków ku obronie swoich granic, ale możemy oświadczyć z całą stanowczością, że nie będzie potrzebowała bronić ich przeciw Rosyi, i że z tej strony jej granice całkowicie są bezpieczne.

O stosunkach pomiędzy państwami koalicyi powiedział Sazonow, że ich interesy, oraz ich akcja są najzupełniej zgodne. Dla zaprzeczenia pogłoskom, jakoby Anglia zbyt mały brała udział w wojnie, które to pogłoski nieprzyjaciele nasi w kurs puszczały, aby siać niezgodę między sprzymierzeńcami, wystarczy sobie uprzytomnić, że straty angielskie wynoszą 25,000 oficerów i 600,000 żołnierzy. Olbrzymie ofiary wiernego sprzymierzeńca, Francji, zbyt są znane, aby je trzeba było przypominać.

Zawarcie pokoju oddzielnego przez którekolwiek z państw koalicyi jest wręcz niemożliwe. Pomijając już, że najważniejsze interesy sprzymierzeńców wymagają walki aż do ostateczności, żaden z polityków koalicyi nie odważyłby się zdradzić honoru i obowiązku i wydać na ofiarę uroczyste dane przyrzeczenia i oświadczenia.

Wojna zresztą musi być doprowadzona aż do pomyślnego zakończenia i z tego jeszcze powodu, że koniecznym jest stworzenie takich warunków, któreby wszystkim państwom pozwoliły rozwijać swoją politykę i życie narodowe niezależnie od samowoli i ambicji państw centralnych. A na to potrzeba uczynić Niemcy nieszkodliwymi.

Co do tego, jak długo trwać będzie wojna, Sazonow zapewnił, że to już długo trwać nie będzie, bo Niemcy pierwsze nie będą mogli dłużej jej podtrzymywać z przyczyn finansowych. Ale — dodał minister — pomimo to musimy poczynić wielkie przygotowania na kampanię letnią.

Koniec końców, Rosya i jej sprzymierzeńcy pełni są siły i ducha, a zaufanie ich w tryumf ostateczny nietylko się nie zmniejsza ale z każdym dniem coraz bardziej wzrasta.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 30 stycznia.

Wielki sztab generalny donosi 29 stycznia:

Front zachodni. W ciągu ubiegłego dnia miały miejsce starcia z nieprzyjacielem tylko wojska generała Iwanowa nad środkową Strypą; usiłował tu nieprzyjaciel zbliżyć się do naszych rowów, został jednak wszędzie przez nasz ogień oparty.

Front kaukaski. W okolicy jeziora Tortum wojska nasze uczynily postępy.

Na północ od łańcucha gór Diumli Dag (25 wiorst na północ od Erzerumu) odrzuciliśmy Turków z całego szeregu obsadzonych stanowisk.

Usiłowania Turków skierowane w celu posunięcia się ku górnej dolinie Passin, na wschód od Erzerumu, udaremnione zostały przez ogień artylerji naszej. We wszystkich potyczkach wzięliśmy w oddziałach tureckich jeńców. Pościg za wojskiem tureckim, które obsadziło okolice Chnyskala, trwa. W niektórych punktach śnieg pokrywa ziemię na wysokości 4 metrów.

Dział ekonomiczny.

Ciekawe cyfry.

W Nr 12 „Gazety Rolniczej“ zobrazowano w przybliżeniu straty wojenne w Królestwie Polskiem. Zamieszczona mapa, z podziałem na okupację austriacko-węgierską i niemiecką wykazuje obszary, według powiatów; względnie nieuszkodzone, mało uszkodzone, bardzo i najbardziej uszkodzone.

Według tej mapy, powierzchnia ogólna okupacji niemieckiej zajmuje 74,647 km. kw. lub 7,464,700 hektarów, okupacji austriacko-węgierskiej 52,303 km. kw. lub 5,230,300 hektarów; powierzchnia uprawna w okupacji niemieckiej zajmuje 4,343,000 hektarów, w austriackiej 2,972,000 hektarów, ogółem powierzchnia uprawna w Królestwie Polskiem ma 7,315,000 hektarów. Powyższe obliczenia obszarów, zajętych przez obie armie, należy uzupełnić uwagą, że granica okupacyjna w grudniu nie była jeszcze ostatecznie ustalona, zaznaczono ją więc na mapie zgodnie z mapą urzędową.

W r. 1911 na terenie obecnej okupacji niemieckiej było 702,000 koni, 1,322,000 bydła i 321,000 sztuk nierogacizny; na ziemiach obecnej okupacji austriacko-węgierskiej było w tym samym roku 558,000 koni, 1,005,000 sztuk bydła i 305,009 świń, ogółem w Królestwie było: 1,260,000 koni, 2,327,000 bydła i 626 tys. świń.

Na obszarze obecnej okupacji niemieckiej ubyło wskutek działań wojennych 204,000 koni i 490,000 bydła; w okupacji austriacko-węgierskiej — 185,000 koni i 427,000 sztuk bydła, w całym Królestwie Polskiem ubyło 390,000 koni i 917,000 sztuk bydła. Z pewnością twierdzić można, że w pasie okupacji dawniejszej (do czerwca r. z.) ubyło inwentarza roboczego w majątkach większych co najmniej 15 proc., w gospodarstwach drobnych 10 proc., na ziemiach zaś okupacji późniejszej w gospodarstwach drobnych od 30 do 40 proc. Pozostałe zaś konie są przeważnie brakowane i odżywiane paszą gorszą, nie mają też siły pociągowej, co przed wojną.

W „Gazecie Rolniczej“ dał p. A. Okołowicz pouczające obliczenie najpierwszych potrzeb rolnictwa w obecnej sytuacji. Według tych danych braki siły pociągowej są bardzo poważne. Aby rolnictwo w okupacji niemieckiej mogło średnio funkcjonować, należałoby liczbę koni powiększyć. Część pracy, wykonywanej dawniej, przez konie, dałoby się zastąpić pracą wołów i nawet krów. Byłoby

możliwe, w każdym razie pożądaną, aby w tym celu rolnicy mogli otrzymać na wagę w lutym od niemieckiego zarządu cywilnego zdadne do takiego użycia woły, któreby po ukończeniu robót wiosennych w czerwcu — lipcu, mogły być również na wagę, przez zarząd cywilny odebrane na potrzeby wojska, lub ludności. Inną część niezbędnych sił pociągowych należy zastąpić siłą parową lub motorową. Jednakże dla pokrycia potrzeby inwentarza roboczego niezbędna jest dla okupacji niemieckiej mniej więcej trzecia część brakującej liczby, mianowicie około 68,000 koni, licząc zaś średnio 500 marek za konia, ogólna suma, potrzebna na kupno koni, wyniosłaby dla ziem okupacji niemieckiej 34,000,000 marek.

Również w związku z brakiem sił pociągowych potrzebna jest trzecia część brakującej liczby krów, czyli 163,000 sztuk, co przy cenie 225 marek średnio za sztukę, wyniesie około 37,000,000 marek.

Nader doniosłe znaczenie dla uruchomienia rolnictwa ma sprawa nawozów pomocniczych. Normalne zużycie nawozów sztucznych w dziewięciu guberniach Królestwa Polskiego (bez gub. suwalskiej) wynosiło w 1912 roku 11,734,740 pudów, czyli 1,922,150 centnarów podwójnych; na rok 1913, ewentualnie 1914, wobec tendencji zwykłej użycia nawozów pomocniczych, można śmiało przyjąć cyfrę około 15 milionów pudów, czyli 2 i pół mil. centnarów podwójnych. Z danych co do zużycia nawozów sztucznych w r. 1912, na okupację niemiecką przypada 7 mil. pudów, czyli 1,150,000 centnarów podwójnych, na ziemie zaś okupacji austriacko-węgierskiej 4,700,000 pudów, czyli 770,000 centnarów podwójnych. Przy pewnym nawet zmniejszeniu powierzchni uprawnej, potrzeba w obecnych warunkach dla uprawy roli nawozów sztucznych nie mniej, niż użyto w r. 1912.

Dalej nader ważna jest sprawa dostarczenia zboża nasiennego. Zachodnie powiaty Królestwa, stanowiące mniej więcej jedną trzecią części kraju, są w zboże doświędnie zaopatrzone. Atoli reszta powiatów wyczerpuje pomocy. Są powiaty, które własnego zboża nasiennego zupełnie nie mają. Wobec tego konieczna jest na szeroką skalę zakreślona akcja, która by rolnikom dostarczyła potrzebnych nasion. Akcja ta, bez pomocy zrzesseń i spółek rolniczych, należyte zorganizować się nie da. Spółdziałal i pośrednictwo instytucji rolniczych są tu nader pożądaną, i dla pomysłowego załatwienia sprawy nasiennej nieodzowne.

Na kupienie zboża rolnicy potrzebować będą znacznych sum i znacznego kredytu. Przyjmując, że z ogólnej powierzchni upraw-

nej w okupacji niemieckiej, wynoszącej 4343000 hektarów, potrzeba pomocy nasiennej dla dwóch trzecich, czyli 2895000 hektarów, pomoc kredytowa wynosić musi mniej więcej 88 milionów marek.

Należy wreszcie uwzględnić sprawę kapitału obrotowego, potrzebnego nieodzownie na płacę najemną, służbę folwarczną i wszelkiego rodzaju remonty, co wyniesie około 9—10 rb. z morga. Nie wliczono tu również ani podatków, które wahają się od 2 rb. 15 kop. do 3 rb. 22 kop. (1,20 — 1,80 na morg) na hektar, ani procentów od sum hipotecznych, które dla większej własności wynoszą 14 rb. 30 kop., 17 rb. 88 kop. na hektar (9—10 rb. na morg). Prócz tego istnieją jeszcze zobowiązania kredytu osobistego. Wobec mniej więcej 2,800,000 hektarów obszaru uprawnego, należącego do gospodarstw, potrzebujących pomocy, suma koniecznego kapitału obrotowego stanowiłaby około 75 milionów marek.

Ogólna potrzeba pieniędzy przedstawia się, jak następuje: 1) kupno koni — 34,000,000 mk., 2) kupno bydła — 37,000,000 marek, 3) nasiona zasiewne — 88,000,000 marek i 4) kapitał obrotowy — 75,000,000 marek, co ogółem wynosi 234,000,000 marek, czyli 156,000,000 rb. (licząc kurs: 100 mar. — 66,67 rb.).

Jest to suma minimalna; w rzeczywistości, przy panującej powszechnie drożyznie, potrzeba znacznie więcej; nie liczona tu jest potrzeba nawozów pomocniczych“.

Kolej bagdadzka.

„Frankf. Zeitung“ donosi, według informacji „Oester.-Ungar.-Eisenb.-Blatt“, że prace nad budową kolei bagdadzkiej zostały już przewidywalnie ukończone. W kierunku Aleppo—Bagdad wybudowano już odcinki Aleppo—Moslemie—Rasel Ain (300 kil.), oraz Samarra — Bagdad (142 kil.), natomiast odcinek środkowy Rasel-Ain — Mossul — Samarra (591 kil.) ukończony będzie dopiero po wojnie, gdyż obecne prowadzenie budowy połączone jest z wielkimi trudnościami. W kierunku Aleppo — Konia brak jeszcze tylko dwóch odcinków z tunelami (razem 106 kil.), z których wszakże jeden gotów będzie w tych dniach, natomiast wybudowanie tuneli na drugim odcinku wymagać będzie około dwóch lat. Tymczasem zamiast kolei wybudowana tu ma być szosa. Długość całej kolei od Haidarpang (Konstantynopola) do Bagdadu wynosi 2435 kil., z czego już wybudowano tysiąc kil., zaś przed 1 lutego r. b. ma być wybudowane 802 kil.

W lutym otwarty ma być ruch, przyczem tymczasowo brakujące 693 kil. kolei zastąpią szosy.

Rosyjska produkcja żelaza.

„Revue economique et financiere“ z dnia 15-go stycznia stwierdza, iż produkcja żelaza zmniejszyła się w całej Rosyi o 20 proc., na południu Rosyi o 14 proc., na Uralu natomiast produkcja nie uległa zmianie.

Dywidendy banków niemieckich.

„Berl. Tgbl.“ donosi, iż największy z niemieckich banków hipotecznych „Bayerische Hypothek- und Wechselbank“, którego listów zastawnych obraca się za miliard marek, ma wypłacić za 1915 rok dywidendę w wysokości 14 proc. „Hannoversche Bank“ wypłaca 6 proc., „Vereinsbank Nürnberg“ — 11 proc., „Meklerbank“ w Hamburgu — 4 proc.

Przemysł szwedzki 1915.

„Svenska Dagbladet“, charakteryzując położenie przemysłu szwedzkiego w roku ubiegłym, przechodzi do wniosku, że przemysł nie uciepiał na skutek wojny. Podczas, gdy w czasie normalnym przemysł szwedzki walczył musiał z bardzo niebezpieczną konkurencją, obecnie zjawily się bardzo znaczne rynki. Jednakże rynki te nie są pewne i często normalny wywóz jest przerywany albo napotyka na wielkie trudności. Następnie wielką przeszkodę stanowi nieregularny dowóz surowców i półfabrykatów.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 31 stycznia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Oflarowano	Zalafowano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	101,50	101,00	—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—	—	—
8% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	92,50	91,75	92,20—92,05
4 1/2 % „ „	—	—	—
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,50	94,50	—
4 % „ „	86,50	85,90	—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawłowski

Druk i nakład: Wytw. i t. w o/skie, A. NAPIEJALSKI I C. ZAWŁOWSKI.

„POD BLACHĄ“

Jejuna w Warszawie
:: Łazienka ::
o pa:ze z kamien'ali

Najzdrowszy, najhygieniczny sposób utrzymania czystości ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się chorób epidemicznych.

Łazienka świeżo gruntownie odnowiona. ul. Dobra Nr. 65. Ceny zastosowane do dzisiejszych ciężkich czasów.

Wielki Kalendarz

częstochoowski,

bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,

na rok 1916.

Cena 33 kop. (lub 50 fen.)

Cena 33 kop. (lub 50 fen.)

Do nabycia w administracji „GODZINY POLSKIEJ“ w Warszawie, ul. Czarna, l. 10, w Łodzi, ul. Piotrkowska 88.

Konsulent Prawny

A. v. Gersdorff

(Piotrkowska 84).

Sprawy sądowe, porady, podania.

Biuro czynne od 9 do 7.

W GRAND-HOTELU

na czwartym piętrze jest do wynajęcia

16 pokoi wygodnie umeblowanych

na miesiące, po cenach przystępnych.

Biuro dzienników i ogłoszeń

F. Sch. Pasmannik i Drozdowski

Łódź.

Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do wszelkich pism, po cenach redakcyjnych.

Wyłączne przedstawicielstwo zien. „GODZINA POLSKA“ na Łódź i okolice.

Lekarz-dentysta

Paulina Żytnicka

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7.

Introligator

rutynowany (jeden lub dwóch), obznajmiony z maszynowym i ręcznym warszatem, potrzebny zaraz na wyjazd do Górnego Śląska

Z łazką się do administracji dzien. „Godzina Polska“, ulica Piotrkowska 86

S. Szapiro

KONSULENT PRAWNY

Piotrkowska 25.

Pedagog

z wieloletnią praktyką, który ukończył wydział fizyko-matematyczny w Petersburgu

przyjmuje posadę:

Nauczyciela Matematyki, Fizyki, Chemii w Szkole; również poszukuje i kcyi prywatnych lub konjcyi. Łaskawe zoszan a przyjmujmie Administr. „Godzina Polsk.“ Łódź, Piotrkowska 86

Ogłoszenia drożne:

Potrzebni zdolni agenci na prowzyc Wiadomość w administracji dzien. „Godzina Polska.“ Warszawa, Czarna Nr. 0

Poszukuję korepetytora do wszystkich przedmiotów niższych. Koszowski ulica Średnia 71 godzin. popot.

Kupię biurko w dobrym stanie, nie orogie. Oierly pod „Biurko“ w administracji dzien. „Godzina Polska.“ Warszawa, Czarna 10

Kupię bryczkę używaną w dobrym stanie nie drogę. Pańska 7 Wiadomość u stróża.

Historia m. Łodzi,

jego przemysłu i mieszkańców, zwłaszcza roczników gazet i czasopism, kalendarzów, pamiętników, pism jubileuszowych, druków Stowarzyszeń, itd. z czasów najodleglejszych do najnowszych.

Wyczerpujące oferty pod „Historia m. Łodzi“, proszę składać w administracji niniejszego pisma.

C. i K. WOJSKOWE DROGI ŻELAZNE. ROZKŁAD JAZDY pociągów osobowych na terenie okupacji austriacko-węgierskiej.

Ważny od 22 Grudnia 1915 roku.

Do następujących pociągów będą przyjmowani podróżni tylko w miarę wolnych miejsc. Pociągi te kursują tylko warunkowo, o ile względy i potrzeby wojskowe na ruch tychże pozwalają. W razie ewentualnego powstrzymania ruchu lub utraty połączeń, podróżni nie mogą rościć pretensji do odszkodowania. Czasy podane po lewej stronie nazw stacji czytają z góry na dół, czasy po prawej stronie z dołu do góry. Czasy przyjazdu i odjazdu pociągów c. k. Kolei wojskowej są podane podług czasu środkowo-europejskiego. Czas nocny od 6:00 wieczór do 5:00 rano oznaczony jest podkreśleniem liczb oznaczających minuty. Liczby umieszczone przy nazwach stacji wskazują liczbę porządkową rozkładu jazdy na własnych liniach sąsiednich. Znakiem * oznaczone stacje są aż do dalszego rozporządzenia dla ruchu osobowego i pakunkowego zamknięte.

I. Szczakowa — uęlin Dw. Wsch.

Osob. 614 700 800	Osob. 650 700 800	Osob. 1010 1020 1030	Osob. 1010 1020 1030	Km.	STACJE	Osob. 850 1010 1020	Osob. 850 1010 1020	Osob. 750 810 870	Osob. 100 110 120
					odch. Kraków				
					prz. Wiedeń Półn.				
					prz. Trzebinia				
					odch. Szczakowa 3				
					prz. Granica Nadw.				
					odch. Kazimierz II				
					prz. Strzemieszyc Nadw. 7				
					odch. Stawków				
					prz. Bukowno				
					odch. Olkusz				
					prz. Rabsztyn				
					odch. Zarzecze *				
					prz. Wolbrom				
					odch. Jeżówka *				
					prz. Miechów				
					odch. Tunel *				
					prz. Przysieka				
					odch. Klimontów *				
					prz. Szędziszów				
					odch. Bolesław *				
					prz. Potok *				
					odch. Jędrzejów				
					prz. Łasków *				
					odch. Miąsowa				
					prz. Sokołów *				
					odch. Chęciny				
					prz. Brzeziny *				
					odch. Sitkówka				
					prz. Kielce Dw. Gł.				
					odch. Zagnańsk				
					prz. Suchedniów				
					odch. Skarżysko 4. 5.				
					prz. Szydłowice				
					odch. Jastrząb				
					prz. Rozki				
					odch. Radom				
					prz. Jedlnia				
					odch. Zagożdżon				
					prz. Garbatka				
					odch. Bąkowiec *				
					prz. Dęblin - twierdza				
					odch. Dęblin Dw. Wsch. 2				

2. Lublin — Lubartów

Osob. 2303 2. 3.	Osob. 2319 2. 3.	Osob. 2331 2. 3.	Osob. 2335a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 2304 2. 3.	Osob. 2310 2. 3.	Osob. 2328 2. 3.	Osob. 2336 2. 3.
					odch. Lublin 2. 8. 9.				
					prz. Rudnik *				
					odch. Bystrzyca				
					prz. Lubartów				
					odch. Łuków				

3. Kazimierz — Sosnowiec (Nadw.)

Osob. 1701a 2. 3.	Osob. 1703a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 1702a 2. 3.	Osob. 1704a 2. 3.
			odch. Kazimierz 1		
			prz. Dandówka **		
			odch. Sosnowiec Nadw.		

** Przystanek nieobsadzony. Wydawanie biletów uskutecznia się w pociągach.

4. Łębin Dw. Wschodni — Lublin.

Osob. 2109 a 2. 3.	Osob. 2121 2. 3.	Osob. 2135 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 2104 2. 3.	Osob. 2108 a 2. 3.	Osob. 2130 a 2. 3.
				odch. Dęblin Dw. Wied. 1.			
				prz. Gołęb.			
				odch. Nowo-Puławy.			
				prz. Klementowice			
				odch. Wąwolnica			
				prz. Natęczów			
				odch. Motycz			
				prz. Lublin 8. 8. 10.			

5. Lublin — C. ełm.

Osob. 2261 a 2. 3.	Osob. 2211 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 2202 a 2. 3.	Osob. 2264 2. 3.
			odch. Lublin 2. 8. 10.		
			prz. Swidniki		
			odch. Minkowice		
			prz. Jaszczów		
			odch. Trawniki		
			prz. Kanie		
			odch. Rejowiec		
			prz. Zława-ówka		
			odch. C. ełm.		

6. Skarżysko — Tomaszów.

Osob. 2701 a 2. 3.	Osob. 2703 a 2. 3.	Osob. 2705 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 2702 a 2. 3.	Osob. 2704 a 2. 3.	Osob. 2706 a 2. 3.
				odch. Skarżysko 1. 5.			
				prz. Bliżyn			
				odch. Sołyka *			
				prz. Niekań			
				odch. Czarna *			
				prz. Końskie			
				odch. Natęczów pod Końskimi *			
				prz. Korytków			
				odch. Sitowa *			
				prz. Opoczno			
				odch. Kamień Wielki *			
				prz. Bratków *			
				odch. Jeleń			
				prz. Tomaszów			

7. Skarżysko — Nadbrzezie.

Osobow. 1901 a 2. 3.	Osobow. 1903 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osobow. 1902 a 2. 3.	Osobow. 1904 a 2. 3.
			odch. Skarżysko 1. 4.		
			prz. Wąchock		
			odch. Wierzbnik		
			prz. Szyków		
			odch. Kunów		
			prz. Ostrowiec		
			odch. Bgdzeczów		
			prz. Cmielów		
			odch. Jasice *		
			prz. Jakubowice		
			odch. Góry		
			prz. Dwiekozy		
			odch. Sandomierz *		
			prz. Nadbrzezie		

8. Kielce Dw. Gł. — Częstochowa.

Osobow. 2601 a 2. 3.	Osobow. 2603 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osobow. 2602 a 2. 3.	Osobow. 2604 a 2. 3.
			odch. Kielce Dw. Gł. 1		
			prz. Kielce Dw. Herb.		
			odch. Piekoszów		
			prz. Rykoszyn *		
			odch. Małogoszcz		
			prz. Ludynia		
			odch. Włoszczowa		
			prz. Zelisławice		
			odch. Koniecpol		
			prz. Podlesie *		
			odch. Potok Złoty		
			prz. Olsztyn		
			odch. Kronprinzendam *		
			prz. Częstochowa		

9. Strzemieszyc Nadw. — Dąbrowa Nadw.

Osobow. 1815 2. 3.	Osobow. 1821 2. 3.	Km.	STACJE	Osobow. 1810 a 2. 3.	Osobow. 1818 2. 3.
			odch. Strzemieszyc Nadw. 1		
			prz. Gołonóg		
			odch. Dąbrowa Nadw.		

10. Rozwadow — Lublin.

Osob. 603 a 2. 3.	Osob. 635 2. 3.	Osob. 605 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 606 a 2. 3.	Osob. 604 a 2. 3.	Osob. 643 2. 3.
				odch. Rozwadow			
				prz. Kępa *			
				odch. Lipa			
				prz. Zaklików I *			
				odch. Zaklików II			
				prz. Rzychów			
				odch. Rzczyca			
				prz. Dąbrowica *			
				odch. Szastarka			
				prz. Karpówka			
				odch. Krańnik			
				prz. Pułankowice			
				odch. Wilkołaz			
				prz. Borkowizna			
				odch. Sobieszczany			
				prz. Niedźwica N. afa			
				odch. Niedźwica Duża			
				prz. Strzeszkowice			
				odch. Zemborzyc			
				prz. Wrotków			
				odch. Lublin 2. 9. 10.			

* w poc. Nr 605 a i 606 a wagon restauracyjny pomiedzy Krakowem a Lublinem.

II. Szczakowa — Ząbkowice.

Osob. 1601 a 2. 3.	Osob. 1603 a 2. 3.	Osob. 1605 a 2. 3.	Osob. 1607 a 2. 3.	Km.	STACJE	Osob. 1602 a 2. 3.	Osob. 1604 a 2. 3.	Osob. 1606 a 2. 3.	Osob. 1608 a 2. 3.
					odch. Szczakowa 1.				
					prz. Granica W. W.				
					odch. Strzemieszyc W. W.				
					prz. Ząbkowice				